

Leonard Sax (2006). *Why Gender Matters: what Parents and Teachers Need to Know about the Emerging Science of Sex Differences*. New York: Broadway Books, ss. 322

Książka Leonarda Saxa to pozycja z wielu powodów interesująca. Nie tylko – a może przede wszystkim – nie dlatego, że wpisuje się w nurt żywej refleksji związanej z *gender mainstreaming*. Wartość tej pozycji tkwi w umiejętności stawiania wyrazistych diagnoz problemów społecznych oraz wskazywania środków zaradczych. W tym znaczeniu można ją potraktować jako tekst napisany z myślą o wywołaniu szerszej debaty. Celem, jaki stawia sobie autor, jest ukazanie różnic płciowych, a także konsekwencji, jakie wynikają ze zrozumienia tej wiedzy oraz uwzględnienia jej w praktyce szkolnej i w codziennym życiu. Perspektywa *gender*¹ aktywuje ponadto szereg kwestii związanych z rzeczywistością okołoszkolną: reakcje chłopców i dziewcząt na stres, podejście do dyscypliny, nastawienie do autorytetu, etc.². W ten sposób omawiana pozycja układa się w swego rodzaju głos do stylu życia młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Jej interdyscyplinarny charakter nie burzy jednak zwartości oraz logiki przekazu. Dużą jej zaletą jest także wyrazista racjonalizacja dyskursu, w którym wynikom badań empirycznych towarzyszy próba ujęcia w całość różnorodnych fenomenów zachodniej kultury. To bogate w źródła opracowanie stało się w Ameryce bezapelacyjnym bestsellerem³, a informacje o autorze zamieściło wiele liczących się periodyków⁴.

Leonard Sax ukończył biologię w prestiżowym MIT, później kontynuował naukę na Uniwersytecie w Pensylwanii. Jego rozległe naukowe curriculum, wiedza z różnych dziedzin (jest doktorem psychologii i lekarzem rodzinnym), a zwłaszcza prowadzona od 15 lat praktyka lekarska, w trakcie której przebadał dwa tysiące dzieci, z pewnością ułatwiły mu wieloaspektowe potraktowanie tematu. Geneza napisania tej książki bierze się bowiem bezpośrednio z doświadczeń zawodowych autora lub – mówiąc wprost – z obserwacji. Sax, wychowany (jak sam przyznaje) na teorii społecznego konstruktywizmu (Sax, 2006, s. 6), przyjmował w pierwszych latach swojej praktyki lekarskiej wielu chłopców w wieku szkolnym z podejrzeniem o ADHD. Przypuszczając, że postawiona diagnoza niekoniecznie jest trafna, zaczął analizować wyniki badań empirycznych dotyczących młodzieży. W jednym z nich znalazł informację o tym, że chłopcy gorzej słyszą,

¹Autor używa zamiennie pojęcia „sex” i „gender” w rozumieniu pewnej całości (biologicznej, psychologicznej, etc.). Zob. A semantic note on „sex” and „gender”, s. 262-263.

²Spośród 10 rozdziałów tylko jeden zatytułowany jest „Szkoła”. Tytuły pozostałych: „Różnice”, „Mózg kobiety, mózg mężczyzny”, „Ryzyko”, „Agresja”, „Seks”, „Narkotyki”, „Dyscyplina”, „Lesbijki, geje, biseksualiści, transwestyci, zniewieścieli chłopcy, chłopcyce”, „Poza różowym i niebieskim”.

³Informacje o medialnym oddźwięku publikacji oraz komentarze czytelników można znaleźć na stronie: www.whygendermatters.com (20. 12. 2007).

⁴Prawdopodobnie bardzo dobrze przyjęciu tego tekstu należy przypisać fakt, że jego autor stał się obecnie jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci w tematyce *single-sex* w Stanach Zjednoczonych.

a częsty brak uwagi na lekcji (przypisywany nie zawsze słusznie ADHD) może mieć morfologiczne podłoże. Odchodząc od stosowanej wówczas powszechnie praktyki zapisywania kilkuletnim chłopcom leków uspokajających, zasugerował jednej rodzinie przeniesienie chłopca do pierwszej ławki w klasie. W wielu wypadkach to proste rozwiązanie okazało się skuteczne. Jego uwagę zwróciły ponadto niepokojące statystyki Departamentu Edukacji USA, które prognozują, że w 2011 r. na 140 kobiet, które ukończyły studia, przypadnie tylko 100 mężczyzn⁵. Dane dotyczące kapitału ludzkiego, a także zachęty ze strony rodziców dzieci, które leczył, skłoniły go podjęcia badań nad różnicami między płciami⁶. Okoliczności powstania tej książki tłumaczą również utrzymanie narracji w stylu *case study*. Za fikcyjnymi imionami dzieci kryją się prawdziwe historie pacjentów przebadanych przez amerykańskiego lekarza.

Zaprezentowane w książce tezy nie mają jednego tylko celu. Poza nawiązaniem do sporu *nature versus nurture* Saxa interesują skutki konkretnej, codziennej praktyki edukacyjnej w jego kraju. Streszcza je następująco: nieuznanie i nierespektowanie różnic między płciami w rozwoju dzieci wyrządziło istotną szkodę [w amerykańskim społeczeństwie] w ciągu minionych trzydziestu lat (Sax, 2006, s. 7). Ten sam wątek powraca również – tytułem podsumowania – pod koniec książki. Komentując zmiany, jakie dokonały się w Ameryce Północnej, Europie Zachodniej oraz Australii od 1970 r., autor zwraca uwagę na trzy kwestie: zatarcie przez społeczeństwo różnic między kobietami i mężczyznami w kategorii ról społecznych, zniesienie przez decydentów oświaty jakichkolwiek wzmianek dotyczących zróżnicowania ze względu na płeć w programach nauczania oraz mniejszy wpływ autorytetu rodziców na podejmowanie przez dzieci ważnych decyzji (Sax, 2006, s. 7, 235). Celowo autor *Why gender matters* odchodzi również od jednowymiarowej perspektywy odbiorcy, umieszczając w tytule książki odniesienie do dwóch kategorii: rodziców oraz nauczycieli. Każdy rodzic – twierdzi – jest nauczycielem, a edukacja zaczyna się w domu (Sax, 2006, s. 10). Takie założenie pozwala mu na poruszenie wątków, które tradycyjnie zarezerwowane są dla rodziców (a przynajmniej stanowią ich domenę): wychowanie do miłości, wzmocnienie autorytetu oraz kształtowanie nawyku dyscypliny i porządku. Zreferowanie treści książki według jej chronologicznego układu – zważywszy na obfity materiał faktograficzny – przekracza ramy niniejszej recenzji. Wydaje się, że korzystniejsze będzie skupienie się na syntetycznym omówieniu jej zawartości oraz przedstawienie kluczowych tez stawianych przez autora.

Różnice o biologicznym podłożu między mężczyznami i kobietami – to jedna z pierwszych ważnych uwag Saxa – wpływają istotnie na sposób komunikowania się ze światem, nabywania wiedzy, a także wyrażania swoich odczuć w formie językowej i artystycznej. Spośród wielu ciekawych wyników prowadzonych w tym obszarze prac można przytoczyć dwa, szczególnie znamienne. Badania pochodzące jeszcze z końca

⁵ Zob. Sax, 2006, s. 8.; statystyki dotyczące coraz większej przepaści między kapitałem ludzkim kobiet oraz mężczyzn w USA prowadzi m.in. Tom Mortenson z *The Pell Institute for the study of opportunity in higher education*.

⁶ Konsekwencją tych działań stało się założenie National Association Single-Sex Education, które promuje ideę zróżnicowania ze względu na płeć w sieci szkół publicznych. Chodzi tutaj zarówno o model szkół koedukacyjnych z klasami męskimi i żeńskimi (dual academy), jak i o szkoły męskie/żeńskie. Aktywność Saxa (który jest prezesem tego stowarzyszenia) najlepiej obrazuje – oprócz organizowanych od kilku lat z powodzeniem międzynarodowych konferencji – wykaz spotkań, seminariów etc. dla rodziców, nauczycieli, pedagogów w Stanach Zjednoczonych i poza nimi. Zob. *Dr. Sax's events for 2007*: www.singlesexschools.org/2007events.htm (otwarto 20.12.2007).

XIX w. dowiodły, że lewa półkula mózgu człowieka odpowiedzialna jest za mowę. Kolejne dziesięciolecia poszerzyły tę wiedzę o doniesienia o większej lateralizacji i asymetryczności mózgu u mężczyzn. Okazało się ponadto, że różnice płciowe w mózgu są genetycznie zaprogramowane i istnieją jeszcze przed uaktywnieniem się hormonów⁷. Dalsze prace w tym obszarze pokazały, że to właśnie mężczyźni cierpią częściej na zaburzenia mowy, afazję. Większa asymetryczność mózgu u kobiet pozwala im z kolei na bogatszą aktywność werbalną. Sprawia również, że w przypadku uszkodzenia lewej półkuli ryzyko utraty mowy jest mniejsze. Inne spostrzeżenie dotyczy zajęć przedszkolnych. Chłopcy chętniej rysują „czasowniki” (ruszające się przedmioty), dziewczęta statyczne „rzeczowniki”. Obie płcie różni także dobór tła do swoich rysunków: w pierwszym przypadku – czarnego, srebrnego, szarego; w drugim – kolorowego. Tej zwykłej konstatacji, jaką mógłby potwierdzić każdy nauczyciel, towarzyszy jednak ważny komentarz. 95% osób pracujących w przedszkolach to nauczycielki. Jeśli zaczną one kwestionować (nawet w formie delikatnej sugestii) styl rysowania właściwy chłopcom (np. dominację tematów batalistycznych lub abstrakcyjnych) i zachęcać ich do rysowania na modłę dziewcząt, to skutecznie, choć nieświadomie mogą ich zniechęcić do udziału w zajęciach plastycznych, artystycznych, a nawet – do samej szkoły⁸. Okazuje się ponadto, że preferencje w tonacjach czy wyborze kształtów ujawnione podczas rysowania są wynikiem odmiennego ukształtowania układu nerwowego oka (retiny) u chłopców i dziewcząt. Od połowy lat 60. do połowy lat 90. XX w. jakiegokolwiek wzmianki o tym, że istnieją wrodzone różnice w sposobie uczenia się chłopców i dziewcząt uznawane było za politycznie niepoprawne⁹. A przecież, jak argumentuje Sax, trudno wyobrazić sobie dwuletniego chłopca bawiącego się ciężarówką, którego zachowanie wynika z następującego sylogizmu: jestem chłopcem; od chłopców się oczekuje, że będą się bawili ciężarówką, a nie lalkami; będę się więc bawił ciężarówką, a nie lalkami (zob. Sax, 2006, s. 26).

Szkoła – kolejna uwaga Saxa – powinna uczyć zachowania się w sytuacjach ryzyka, które towarzyszy wielu życiowym decyzjom. Dziewczęta zwykle potrzebują zachęty, żeby podjąć ryzyko i podnieść wiarę w swoje możliwości – zarówno, gdy dotyczy to wykonania nowego ćwiczenia gimnastycznego, jak w przypadku rozwiązania skomplikowanego zadania matematycznego. Stosowanie pozytywnej stymulacji ma natomiast związek ze wsparciem psychologicznym, jakiego może udzielić nauczyciel. Kobiety w USA zarabiają przeciętnie 73 % wynagrodzenia przysługującego mężczyznom. Autor książki, powołując się na badania przeprowadzone w Carnegie Mellon University, stwierdza, że dzieje się tak dlatego, że odniesienie sukcesu w biznesie czy polityce wymaga podjęcia ryzyka – na przykład, zwrócenia się z prośbą o większe wynagrodzenie podczas rozmowy kwalifikacyjnej o pracę (zob. Sax, 2006, s. 46). Co ciekawe, zaobserwowane przez Saxa reakcje na sytuacje związane z ryzykiem (np. uprawianie ryzykownych sportów) rozkładają

⁷ Różnice płciowe w mózgu są także przedmiotem badań znanego psychiatry i psychologa Simona Barona-Cohena, profesora na Uniwersytecie w Cambridge. W jednej z bardziej znanych swoich książek – *The essential difference* – stawia tezę o neurobiologicznym podłożu skłonności kobiet do zachowań empatycznych, zaś mężczyzn do myślenia systemowego.

⁸ Zob. również Hoff Sommers Ch. (2000). *The war against boys. How misguided feminism is harming our young men*. New York: Simon & Schuster Paperbacks, s. 44.

⁹ Zob. podobne uwagi w Gurian M. (2006). *The wonder of boys. What parents, mentors and educators can do to shape boys into exceptional men*. New York: Jeremy P. Tarcher/Penguin, s. XIV.

się nierównomiernie także w przypadku reakcji rodziców. Czynnikiem różnicującym odpowiedź jest to, czy ich dziecko jest dziewczynką, czy chłopcem. Reakcją rodziców na kontuzję syna podczas gry w hokeja jest pytanie: kiedy może wrócić do gry? W przypadku dziewcząt najczęściej odnotowywana jest głośno wyrażona wątpliwość: czy powinna zostawić hokej? Niezależnie od tego, liczne badania oraz statystyki pokazują, że to właśnie chłopcy najczęściej przeceniają własne siły i ulegają kontuzjom podczas uprawiania sportu. Umiejętnie wykorzystany element ryzyka – puentuje Sax – jest niezbędny, gdyż dzięki doświadczeniu znalezienia się w nowych sytuacjach, zmierzenia ze strachem i pokonania go, łatwiej będzie młodym ludziom podjąć nowe wyzwania. „Co mnie nie zabija, czyni mnie mocniejszym” – ten cytat z Nietzschego najlepiej oddaje podejście do ryzykownych sytuacji bliskie amerykańskiemu psychologowi. Nauka – również ta pobierana w szkole – powinna przygotować młodzież do zmierzenia się z rzeczywistością; fascynującą, ale też i niebezpieczną przygodą¹⁰. Warto podkreślić, że uczenie się podejmowania ryzyka jest szczególnie istotne w przypadku dziewcząt, które mają większe predyspozycje do tego, żeby wystąpił u nich syndrom tak zwanej wyczonej bezradności.

Jednym z bardziej ciekawych wątków tej książki jest z pewnością odwołanie się do roli rodziców w wychowaniu. Sax powołuje się tutaj na niemieckiego socjologa Norberta Elias, który pisał o przeniesieniu autorytetu z rodzica na dziecko. Zdaniem autora *Why gender matters*, konsekwencją tego zjawiska jest większa liczba otyłych dzieci, częstsze podejmowanie inicjacji seksualnej przez nastolatków oraz rosnąca liczba przestępstw wśród młodzieży. Sax nawołuje rodziców do tego, żeby nie bali się wymagać od swoich dzieci, a nie tylko je o coś prosić; nakazywać im coś, a nie tylko sugerować. Niektóre z jego zaleceń mogłyby zabrzmieć nietolerancyjnie, gdyby nie fakt, że pochodzą od przedstawiciela kultury, którą cechuje przestrzeganie demokratycznych zasad. Idąc za tropem tych wskazań, amerykański psycholog doradza rodzicom, których dzieci często uczestniczą w różnych imprezach: „wiedz, gdzie jest twoja córka”; „wiedz, z kim jest”, „porozmawiaj z rodzicami koleżanki, gdzie będzie spotkanie, upewnij się, że będą obecni i będą czuć”; „powiedz córce, że możesz wpaść” (zob. Sax, 2006, s. 135). Zaleca również, by dzieci korzystały z komputera (Internetu) pod nadzorem dorosłych oraz poleca, żeby ze względu na niebezpieczeństwo dostępu do treści pornograficznych nie instalować go w pokoju dzieci (to samo dotyczy korzystania z telewizora), ale w salonie, czy innym ogólnie dostępnym miejscu. Zakazy – zdaje się sugerować Sax – mają również pedagogiczną funkcję, o czym chyba zapomniano. Z pewnością nie mogą być natomiast traktowane jako jedyna metoda wychowawcza. Istnieje wiele pozytywnych alternatyw, z których rodzice mogą skorzystać: wspólne jedzenie posiłków (szczególnie kolacji), rodzinne wyjazdy latem, wyszukiwanie dla dzieci zajęć, w których mogłyby się zrealizować.

Stosowanie odmiennych strategii dydaktycznych (np. zróżnicowanie oferty lektur w zależności od upodobań chłopców i dziewcząt – np. wybór sensacyjnych książek dla jednej grupy, a psychologicznych dla drugiej) może pozwolić na osiągnięcie tych samych rezultatów w nauce. Tym samym – i jest to jedna z kluczowych tez Saxa – edukacja wrażliwa na problematykę *gender* pozwala na obalenie stereotypów płciowych, a jed-

¹⁰ To dynamiczne, witalistyczne, a jednocześnie mocno osadzone w konkretności i wymaganiach współczesnego życia nastawienie pojawia się również w ostatniej części książki na osi porównań szkół koedukacyjnych ze zróżnicowanymi ze względu na płeć.

nocześnie zwiększa horyzonty intelektualne obu płci. Ciekawie brzmią w tym kontekście wnioski z badań przeprowadzonych w wybranych szkołach w Irlandii Północnej. W dwóch publicznych placówkach – żeńskiej oraz koedukacyjnej porównano wskaźniki dotyczące poczucia pewności siebie u dziewcząt. Okazało się, że w szkole koedukacyjnej najważniejszym wskaźnikiem wysokiej samooceny był wygląd. W szkole żeńskiej został on natomiast sklasyfikowany jako bardziej złożony rezultat wyników w nauce, relacji społecznych, przychodów rodziny oraz innych czynników. Tym samym powrócił przywoływany wcześniej argument przemawiający za szkołami zróżnicowanymi jako tymi, które lepiej przygotowują do prawdziwego życia, gdzie liczy się nie to, *jak się wygląda*, ale to, *kim się jest* (zob. Sax, 2006, s. 246).

Trudno jednoznacznie wypowiedzieć się co do gatunku, do jakiego można przyporządkować *Why gender matters*. Należałoby chyba przyjąć, że jest to swego rodzaju esej wprowadzający w tematykę różnic między płciami. Popularnonaukowy ton wyводу moderuje nie mniej wyrazista ironia, z jaką autor obala wszelkie możliwe (nawet potencjalne) hipotezy co do wyuczonego (a nie wrodzonego) charakteru pewnych zachowań¹¹. W tym sensie ta pozycja sytuowałaby się raczej po stronie *nature*. Innym przejawem lekkości tekstu jest także ankieta „jak bardzo jesteś kobieca?“, „jak bardzo jesteś męski?“ zamieszczona na końcu książki i przeznaczona dla nastolatków w wieku 11-18 lat. Sax nie unika również podjęcia trudnych tematów, jak na przykład zjawiska wczesnej inicjacji seksualnej¹², czyniąc na łamach swojej książki wielokrotnie aluzję do potrzeby wsparcia przez rodziców dzieci w trudnych momentach oraz zdroworozsądkowego podejścia do życia.

Zgłaszane do tej pory na forum publicznym¹³ wątpliwości dotyczące stosowności funkcjonowania szkół zróżnicowanych ze względu na płeć w polskich warunkach edukacyjnych związane były przede wszystkim z kwestią uspołecznienia. Dlatego wydaje się zasadne przytoczenie na koniec słów nieżyjącego już amerykańskiego socjologa Jamesa Colemana, cytowanego przez Saxa: „przyjmuje się powszechnie, że lepiej jest dla chłopców i dziewcząt być razem w szkole – jeśli nie dla wyników w nauce, to przynajmniej dla ich społecznego rozwoju oraz przystosowania... Ale może też się tak nie stać. Koedukacja może być nieprzyjazna zarówno wynikom szkolnym, jak i przystosowaniu społecznemu. Umieszczenie chłopców i dziewcząt w tej samej szkole nie jest koniecznie „normalną zdrową” rzeczą, jaką trzeba zrobić. Niekoniecznie przygotowuje ona ich do życia. Może natomiast (...) spowodować złe przygotowanie do dalszego etapu życia” (Sax, 2006, s. 247). Dlatego Sax kończy swoją książkę takim oto stwierdzeniem: „naszym zadaniem jest stworzenie społeczeństwa, które będzie miało odwagę i mądrość, aby pielęgnować i podtrzymywać wrodzone różnice między płciami i które [społeczeństwo] będzie jednocześnie stwarzało równe szanse dla każdego dziecka” (Sax, 2006, s. 251).

¹¹ Na przykład w rozdziale poświęconym ryzyku przytacza badanie, jakie przeprowadziły antropolog Linda Marie Fedigan oraz Sandra Zohar, badając szczególny gatunek japońskich małp. Zainteresowało je to, że liczba samców i samic przy urodzeniu rozkłada się według proporcji 1:1, podczas gdy w przypadku dorosłych osobników proporcja ta gwałtownie maleje na rzecz samic – 25:1. Okazało się, że powodem tego były ryzykowne przejścia przez ruchliwą autostradę podejmowane zwykle przez samców. Jak zauważa Sax, raczej nie ma możliwości, żeby do tych ryzykownych zachowań przyczyniło się oglądanie filmów Jamesa Bonda.

¹² Dla osób spoza amerykańskiego kręgu kulturowego opisy niektórych sytuacji z tym związanych mogą być odebrane jako zbyt werystyczne.

¹³ Zob. np. *Rzeczpospolita* 5-VI-2007, *Dziennik* 6-7-VI-2007.

Bibliografia

Baron-Cohen S. (2004). *The essential difference*. London: Penguin Books.

Gurian M. (2006). *The wonder of boys. What parents, mentors and educators can do to shape boys into exceptional men*. New York: Jeremy P. Tarcher/Penguin.

Hoff Sommers Ch. (2000). *The war against boys. How misguided feminism is harming our young men*. New York: Simon & Schuster Paperbacks.

Katarzyna Szymala